

JANUSZ GRYGIEŃ

OD DOMINACJI DO KONTESTACJI (I Z POWROTEM?): DEMOKRACJA REPUBLIKAŃSKA I JEJ KRYTYCY

Zainteresowanie myślą republikańską w zachodniej literaturze, nie tylko filozoficzno-politycznej, ale też politologicznej, przeżywa dziś swoisty renesans (URBINATI 2012). Badania nad nią coraz częściej wykraczają poza, wciąż najbardziej popularny, temat wolności republikańskiej, a koncentrują się na praktycznych sposobach realizacji tej wolności, a więc na formie rządów republikańskich, republikańskiej wizji państwa demokratycznego, a nawet stosunków międzynarodowych (PETTIT 2006; PETTIT 2010; SLAUGHTER 2005; SLAUGHTER 2018; SELLERS 2009; THOMAS 2015; BOHMAN 2008). W każdym z tych obszarów przeważają odniesienia do twórczości jednego republikanina — Philipa Pettita, którego koncepcje polityczne, konkretnie zaś forsowany przez niego ideał demokracji kontestacyjnej, stanowią przedmiot także tego artykułu. Chcę ukazać tu relacje łączące demokrację kontestacyjną z ideałem demokracji radykalnej i wolności republikańskiej, jej instytucjonalne implikacje oraz problemy, z którymi musi się zmierzyć. Tak zdefiniowane cele badawcze przesądzą o toku wywodu. Wpierw (I) przybliżę ideał wolności jako braku dominacji, by później przejść do zagadnienia jego (II) instytucjonalnego rozwinięcia pod postacią koncepcji demokracji kontestacyjnej. W dalszej części (III) skupię się na potencjalnych kontrowersjach z związanych z tą koncepcją, by w końcu (IV) rozważyć zasadność zarzutów wysuwanych pod jej adresem.

Skupienie się na politycznym aspekcie myśli republikańskiej, a tym bardziej na jej demokratycznych implikacjach, może wydać się polskiemu czytelnikowi co najmniej zaskakujące. Filozofia polityczna republikanizmu obejmuje bogactwo zagadnień, z których za centralne w rodzimej literaturze zazwyczaj uznaje się kwestie cnoty, edukacji obywatelskiej i wolności. Zwłaszcza w tym ostatnim

aspekcie autorzy tacy, jak Alicja Grześkowiak-Krwawicz, Bogdan Szlachta czy Ryszard Mordarski, wnikliwie analizowali stanowisko m.in. Quentina Skinnera (GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ 2000; SZLACHTA 2001; MORDARSKI 2002). Jeśli już polscy badacze rozważali kwestię ustrojowych form rządów republikańskich, przeważanie czynili to w kontekście republikanizmu antycznego i nowożytnego, których przedstawiciele zwykle byli krytyczni wobec demokratycznej formy rządów (zob. McCORMICK 2011, 143-145)¹. Skutkiem było przeciwstawienie ideału republikańskiego demokracji (por. PIETRZYK-REEVES 2014, 136). Takie ujęcie problemu oznacza jednak zasadnicze zubożenie obrazu tradycji republikańskiej, której współcześni przedstawiciele, neo-republikanie, tacy jak Pettit czy Skinner, twierdzą, że republikanizm z demokracją nie tylko się nie kłóca, ale wręcz się warunkują².

Dlatego, zanim przejdę do realizacji wskazanych wyżej celów, wyjaśnię, które zagadnienia związane z myślą republikańską całkowicie tu pominę, a do których nawiążę jedynie zdawkowo. Po pierwsze, nie będę odnosił się tu do kwestii metodologicznych, kluczowych z perspektywy republikanizmu jako tradycji filozoficznej, takich jak zakres znaczeniowy pojęcia „republikanizm” oraz możliwe odmiany tej tradycji. Świadomie nie będę się tu odnosił do niej całej, a jedynie do wybranych przedstawicieli republikanizmu współczesnego: neo-republikanów czy też republikanów obywatelskich (*civic republicans*).

Nawet jednak takie zawężenie pola zainteresowań badawczych nie sprawi, że w obrębie moich zainteresowań znajdzie się grupa myślicieli o zasadniczo zbieżnym zestawie poglądów. Choć współcześni republikanie są demokratami, dystansującymi się od elitarystycznej tradycji republikanizmu klasycznego, różnią się między sobą w ocenie m.in. liberalizmu, demokracji przedstawicielskiej, możliwości jej reformy, zasadności istnienia niezależnego sądownictwa konstytucyjnego i, ogólniej, idei podziału władz, sposobów wyłaniania elit politycznych i kwestii ograniczania ich władzy czy w końcu stosowania demokracji losowej (zob. SILVA 2015). Dlatego dodatkowo ograniczę przedmiot swoich rozważań wyłącznie do koncepcji demokracji kontestacyjnej Pettita oraz jej wewnątrz-republikańskiej krytyki.

¹ Wyjątek stanowią prace Elżbiety Ciżewskiej (CIŻEWSKA 2010, 70–97), Doroty Pietrzyk-Reeves (PIETRZYK-REEVES 2014) oraz Zdzisława Krasnodębskiego (KRASNODĘBSKI 2010; zob. także KRASNODĘBSKI 2005, 295–299).

² Z drugiej strony część zwolenników demokracji partycypacyjnej jako swoją główną inspirację polityczną przywołuje właśnie dziedzictwo antyczno-republikańskie, zwłaszcza Arystotelesowską *Politykę* (LANDEMORE 2013, 59–63).

I. PUNKT WYJŚCIA, CZYLI BRAK DOMINACJI

Współczesnym analizom republikańskiego ujęcia wolności jako braku dominacji najbardziej przysłużyli się dwaj myśliciele: Quentin Skinner i Philip Pettit. Obydwaj upatrywali w nim alternatywy wobec dychotomicznej wizji wolności prezentowanej przez Isaiaha Berlina (BERLIN 2000). Skinner krytykował podział na dwie koncepcje wolności historycznie i metodologicznie. Sceptyczny wobec intencjonalistycznych i psychologizacyjnych teorii interpretacji, upatrywał on celu uprawiania historii idei raczej w odnajdywaniu inspiracji dla rozwiązywania problemów teraźniejszości niż w wiernym odkrywaniu rzekomo obiektywnego sensu klasycznych dzieł (SKINNER 2002, 6). Paradygmat ten, zastosowany do Berlińskiego przeciwstawienia wolności pozytywnej i negatywnej, skutkowało zakwestionowaniem oczywistości, a podkreśleniem przygodności tego dualistycznego podziału. Dowodem takiej przygodności jest, w opinii Skinnera, koncepcja wolności niewkomponująca się w dualistyczną wizję Berlina, a prezentowana przez myślicieli neo-romańskich (M. Nedham, J. Milton, H. Neville, J. Harrington, A. Sidney) — niebędąca ani „wolnością od” ograniczeń, ani „wolnością do” czegoś godnego czynienia, ale wolnością od arbitralnej władzy innych ludzi (SKINNER 2013, 96–101). W swoich badaniach Skinner inspirował się znacznie pracami Pettita, który w publikacji *Republicanism* dowodził możliwości wypracowania trzeciej koncepcji wolności, całkowicie pominiętej przez Berlina (PETTIT 1997, 21–27).

Pozornie przypominająca wolność negatywną, a więc nieingerencję, wolność neo-romańska różni się od niej zasadniczo. Po pierwsze, w ujęciu republikańskim nie każda ingerencja państwa w życie obywateli stanowi naruszenie ich swobód (PETTIT 1999, 170). Relacja między wolnością a prawami i władzą polityczną nie przypomina gry o sumie zerowej. Sama wolność to przeciwieństwo niewoli, nie zaś istnienia reguł życia społecznego (zob. MAYNOR 2003, rozdz. II).

Po drugie, wolność negatywna jest przedmiotowo węższa od tej republikańskiej. Nieingerencja nie wyklucza bowiem zjawiska dominacji (PETTIT 1997, 22–23; PETTIT 2012, 152–153), która jest nie do pogodzenia z wolnością. Pettit obrazuje to przykładem niewolnika i jego wyjątkowo pobłażliwego pana, który nie ingeruje w działania tego pierwszego. Niewolnik taki jest osobą wolną w sensie negatywnym, nie musząc naginać się do niczyjej woli. Republikanie interpretują jednak wolność w kategoriach instytucjonalnych i systemowych, a nie tylko faktualnych. Z tej perspektywy niewolnik wolny nie jest, gdyż dominacja wciąż cechuje relacje łączące go z panem. Do ingerencji w swobodę poczynań niewolnika może dojść w każdej chwili, gdy tylko odmieni się wola pana.

Dlatego też, po trzecie, podczas gdy „wolność od” jest politycznie neutralna, możliwa do pogodzenia z każdym systemem politycznym, także niedemokratycznym (BELLAMY 2007, 154–155), wolność republikańska wyklucza się z relacjami władzy dopuszczającymi dominację³. W tym sensie wymaga ona ustroju demokratycznego. Poddany oświeconej monarchii absolutnej (tak jak poddany łagodnego pana) zawsze jest niewolnikiem (PETTIT 1997, 31–33). Zgodnie z fundamentalną zasadą wolności republikańskiej, rozwiniętą najpełniej przez Pettita, wolność jest kwestią instytucji i procedur politycznych regulujących funkcjonowanie praktyki politycznej (PETTIT 2019).

W perspektywie republikańskiej możliwa jest zatem dominacja pod nieobecność przymusu, ale też przymus bez dominacji (PETTIT 1997, 23–25; SILVA 2015, 8). Przez dominację republikanie rozumieją niepodleganie arbitralnej władzy innych osób. „Cieszyć się brakiem dominacji można jedynie w sytuacji, gdy nikt nie może arbitralnie ingerować w nasze życie” (PETTIT 1997, 107; PETTIT 2001, 138–139; MAYNOR 2003, 37–39). Niarbitralność może być zaś interpretowana dwojako. Po pierwsze, proceduralnie — jako powszechna znajomość, trwałość, a więc i przewidywalność procedur podejmowania decyzji i egzekwowania praw (PETTIT 1999, 174–175). W takim odczytaniu nie sposób mówić o arbitralnej ingerencji, jeżeli prawa mają charakter powszechny oraz są znane wszystkim obywatelom, którzy dzięki tej wiedzy mogą przewidywać konsekwencje swoich czynów. Tak rozumiana niarbitralność sprowadza się do poszanowania zasady rządów prawa. Po drugie, niarbitralność może być definiowana przez samorząd, a w konsekwencji przez rządy demokratyczne (zob. LOVETT 2010, 95–98).

Pettit obie te interpretacje uznaje za tylko połowicznie poprawne. Proceduralna przewidywalność w równym stopniu może cechować rządy demokratyczne, co niedemokratyczne (daje się w końcu pogodzić z drobiazgową ingerencją państwa w każdą sferę życia obywateli). Samorządność zaś, jeśli utożsamimy ją z demokracją większościową, może nieść dla grup mniejszościowych zniewolenie. Obydwie stanowią warunki konieczne, ale niewystarczające wolności republikańskiej.

³ „Jedynym uzasadnieniem demokracji... jest ochrona przed dominacją ze strony państwa” (PETTIT 2014, 113).

II. DEMOKRACJA KONTESTACYJNA

W literaturze filozoficzno-politycznej dominują dwie strategie uzasadnień systemu demokratycznego: pozytywne i negatywne. Zwolennicy pierwszej sugerują, że o wartości rządów demokratycznych przesądza to, że wykazują wyraźną tendencję do osiągnięcia powszechnie pożądaných rezultatów (zob. COHEN 1986). Argumentacja taka przybiera postać normatywną lub epistemiczną. W pierwszym przypadku wskazuje się m.in. na równy szacunek, jakim cieszą się w systemie demokratycznym obywatele z uwagi na posiadany równy wpływ na procesy decyzyjne. W drugim przypadku twierdzi się, że rządy demokratyczne prowadzą do rezultatów materialnych powszechnie uważanych za wartościowe: najrzadziej angażują się w wojny między sobą (MINTZ i GEVA 1993), najlepiej sprzyjają wzrostowi ekonomicznemu (PRZEWORSKI 2004), są najbardziej responsywne wobec oczekiwań obywateli albo prowadzą do podejmowania najefektywniejszych decyzji politycznych dzięki unikatowej zdolności wykorzystywania wiedzy rozproszonej społecznie (LANDEMORE 2013).

Inni autorzy, przekonani o wyższości demokracji nad pozostałymi formami rządów, uznają takie pozytywne argumentacje na rzecz demokracji za niewystarczająco poparte empirią. Dlatego sugerują, że o jej wyższości przesądza nie tyle zdolność demokracji do wyłaniania najlepszych rozwiązań, co unikania tych najgorszych. Tą drogą idzie David Estlund, którego zdaniem demokracje najefektywniej unikają tego, co w powszechnej opinii jest niepożądane, a co sam Estlund nazywa złami podstawowymi: wojen, głodu, kryzysów gospodarczych, poważnych kryzysów politycznych, epidemii i ludobójstw (ESTLUND 2008, 163).

Pettit docenia wartość obydwu tych strategii, uznając konieczność dwojakiego uzasadnienia demokracji: pozytywnego i negatywnego. Jego zdaniem system demokratyczny powinien być równocześnie ukierunkowany na realizację interesu wspólnego obywateli (zdolny do wskazywania i realizacji polityk, które o ten interes dbają), jak i na identyfikację, krytykę i eliminację rozwiązań realizujących wyłącznie dobra partykularne kosztem wspólnego (PETTIT 2000, 114–115). Pettit nazywa to odpowiednio „autorskim” i „redakcyjnym” wymiarem rządów demokratycznych. Dzięki pierwszemu głos każdego obywatela, którego dotyczy dana decyzja, ma szansę wybrzmieć w debacie publicznej. Dzięki drugiemu możliwe jest odrzucenie rozwiązań już przyjętych, gdy zawodzą pokładane oczekiwania, faworyzując któryś z interesów partykularnych. Na demokrację we właściwym znaczeniu powinny się więc składać dwa mechanizmy: demokratycznego zgłaszania propozycji i demokratycznej ich eliminacji. Tylko taki dwuwymiarowy system polityczny, pełniący równocześnie funkcje wyborcze i kontestacyjne, sprzy-

jać będzie realizacji wolności jako braku dominacji, systematycznie eliminując arbitralność z życia politycznego (PETTIT 2014, 113; por. GÄDEKE 2020).

Demokracja przedstawicielska radzi sobie dobrze z pierwszą z tych dwu funkcji — wyborczą, ale dużo gorzej z drugą — kontestacyjną. Pozwala ona wybrzmieć głosom obywateli, ale nie zawsze gwarantuje poszanowanie i ochronę interesów mniejszości. Owszem, praktyka polityczna państw demokratycznych zna i stosuje instytucje przeciwdziałające tyranii większości: niezależne sądownictwo (na czele z sądami konstytucyjnymi), instytucje ombudsmana czy niektóre instytucje nadzoru sektora finansów. Ich strukturalna niezawisłość i nieodwołalność przez aktorów politycznych odgrywa fundamentalną rolę z perspektywy kontestacyjnego potencjału demokracji (PETTIT 2000, 119).

System ten jest jednak niewystarczający do efektywnej ochrony wszystkich obywateli przed dwoma typami błędów: negatywnymi (gdy pomija się rozwiązania sprzyjające dobru wspólnemu) i pozytywnymi (gdy prowadzi się politykę partykularystyczną) (PETTIT 2012, 203). Do zapobieżenia ich wystąpieniu niezbędne są trzy typy kontestacji i odpowiadających im instytucji: konsultacyjne, proceduralne i apelacyjne. Konsultacyjne dają obywatelom możliwość uczestnictwa w formułowaniu aktów prawnych, proceduralne oceniają zgodność takich aktów z przyjętymi standardami prawodawstwa (z konstytucją i innymi aktami prawnymi), apelacyjne zaś dają możliwość krytycznej oceny proponowanego prawa w jego ostatecznym brzmieniu przed, a także już po wprowadzeniu go w życie⁴. Taki trójelementowy system umożliwia trojaki nadzór nad sprawowaną władzą: pod kątem „legalności stanowionego prawa, jego materialnych rezultatów i ogólnej przyzwoitości” (PETTIT 2001, 171).

Mechanizmy kontestacyjne są wymierzone przede wszystkim w większościową postać demokracji (PETTIT 1999, 180–181). Mają osłabiać znaczenie podziałów na większość i mniejszości, na rząd i opozycję, które są głównym źródłem dominacji politycznej w systemach demokratycznych. Optymalne funkcjonowanie takich mechanizmów wymaga poszanowania zasad rządów prawa, rozdziału władz, deliberacyjnego charakteru procedur demokratycznych, dwuizbowości parlamentu, odpolitycznienia procedur decyzyjnych, niezależnej kontroli działań władz oraz swobody dostępu do informacji (PETTIT 2000, 129–130). Przełożone na praktykę polityczną zasady te implikują m.in.:

1) rezygnację z obywatelskiej inicjatywy referendalnej — referenda inicjowane przez obywateli sprzyjają interesowi większości, wykorzystywane są także

⁴ Angażowanie tych ostatnich miałyby być ostatecznością, dokonywać się dopiero w sytuacji, gdy dwie pierwsze z jakichś powodów nie wypełniły swojej funkcji — gdyby prawodawca ignorował normy stanowienia prawa albo rezultaty konsultacji społecznych.

często przez grupy interesu; zwykle uzasadnienia i przesłanki głosowania mają tu charakter irracjonalny,

2) obowiązek uczestnictwa w głosowaniach — wyborcza apatia obywateli podważa efektywność „autorskiego” wymiaru rządów demokratycznych (por. MAYNOR 2003, 165–166),

3) stosowanie mieszanych systemów wyborczych — różnicowanie zasad wyboru do niższej i wyższej izby parlamentu (wybory proporcjonalne i większościowe) podnosi społeczną reprezentatywność parlamentarzystów; ich wybór według jednego klucza może prowadzić do systematycznego niedoreprezentowania niektórych grup społecznych (PETTIT 1997, 191); odpolitycznienie części procedur decyzyjnych — niektóre decyzje (dotyczące np. wysokości stóp procentowych, kształtu okręgów wyborczych czy wszczynania śledztw prokuratorskich) powinny być odebrane przedstawicielom politycznym z uwagi na irracjonalne oczekiwania opinii publicznej, inne z uwagi na presję krótkoterminowych interesów politycznych (PETTIT 1997, 196–197; PETTIT 2004, 54–55),

4) konsultacje deliberacyjne — konsultacje zwykle prowadzi się tylko wśród interesariuszy, co obniża ich reprezentatywność, a sprzyja realizacji interesów grupowych; niezbędne jest zastąpienie ich sondażami deliberacyjnymi albo sądami obywatelskimi (*citizen's jury*) — złożonymi z losowo wybranych grup obywateli, którzy dyskutowaliby z ekspertami i sobą nawzajem, by wydać opinię zarazem możliwie bezstronną i kompetentną (PETTIT 2004, 57–58),

5) uppełnomocnienie ruchów społecznych — jednostki są często niekompetentne i bezsilne w obliczu głównych aktorów politycznych — ruchy społeczne są wyspecjalizowane, dysponują wiedzą źródłową swych członków oraz mogą ich reprezentować (zob. PETTIT 2012, 227); dlatego powinny być częściej włączane w procesy konsultacji i kontestacji decyzji politycznych (PETTIT 2000, 133–137; por. PETTIT 1999, 185; por. WHITE 2019).

Kluczowe jednak znaczenie ma funkcja kontrolna pełniona przez niezależne sądy i rzeczników praw obywatelskich. W połączeniu z udogodnieniami dla pracy niezależnych mediów oraz prawem obywateli do demonstrowania poglądów, formować mają system kontestacji decyzji politycznych każdego szczebla (PETTIT 2012, 229–230). Brak niezależnego sądownictwa i mediów skutkuje apatią polityczną obywateli, a bez aktywnego społeczeństwa obywatelskiego kontrola poczynań władzy w inne, niejurydyczne sposoby jest niemożliwa (PETTIT 2012, 227; PETTIT 2014, 77; MAYNOR 2003, 154).

Demokracja większościowa, w której wpływ obywateli ogranicza się do wyboru przedstawicieli, jest demokracją w sensie wąskim i niepełnym, potencjalną „tyranią większości”. Demokracja w sensie szerokim i właściwym, ta kontesta-

cyjna, pozwala mniejszościom kwestionować decyzje demokratycznych większości, chroni obywateli przed dominacją i arbitralnością władzy poprzez ich upelnomocnienie (PETTIT 1997, rozdz. 6). Pettit przestrzega jednak przed radykalizacją narracji partycypacyjnej i rezygnacją lub minimalizacją roli reprezentacji politycznej (PETTIT 1997, 81; PETTIT 2012, 226–227; PETTIT 2014, 123). Walka wyborcza stanowi w jego opinii optymalne narzędzie wymuszania responsywności systemu wobec potrzeb wszystkich segmentów wyborców (PETTIT 2004, 58–59). Alternatywa pod postacią stałych zgromadzeń losowo i reprezentatywnie dobranych obywateli, a tym bardziej demokracji referendalnej, prezentuje się dużo mniej korzystnie. Kompetencje i doświadczenie zawodowych polityków, poszanowanie podstawowych swobód obywateli (wolności słowa, stowarzyszenia i przemieszczania się — częściej ograniczanych w demokracjach bezpośrednich, a niezbędnych do krytyki władzy lub ucieczki przed nią), responsywność (wynikająca z konieczności zabiegania o poparcie wyborców), kreatywność (zdolność proponowania nowych rozwiązań politycznych), a w końcu i mniejsze zagrożenie dominacją z uwagi na rozproszenie władzy politycznej między instytucje wybieralne i nie pochodzące z wyboru — to wszystko przesądza, zdaniem Pettita, o wyższości demokracji przedstawicielskiej nad bezpośrednią (PETTIT 2012, 201–205)⁵.

III. KONTESTACJA KONTESTACJI

Pettit jest więc przeciwny radykalizacji roli politycznej zarówno obywateli, jak i ich przedstawicieli. Wbrew schumpeterystom, chcącym opierać ciężar sprawowania władzy na reprezentantach, i wbrew demokratom radykalnym, postulującym intensyfikację stosowania referendum, Pettit opowiada się za dywersyfikacją metod decydowania politycznego. Zbyt duża autonomia decyzyjna reprezentantów może sprzyjać partykularyzmowi, zbytne zaś poleganie na obywatelach może skutkować polityką krótkowzroczą i opresyjną wobec mniejszości. Takie umiarkowanie i pragmatyzm niektórzy autorzy, także republikańscy, poczytują za główną, choć nie jedyną, słabość demokracji kontestacyjnej.

⁵ Za wyjątkowo złe rozwiązanie Pettit uznaje upelnomocnianie interesariuszy poprzez przyznanie im prawa weta, postulowane m.in. przez Iana Shapiro i Iris Marion Young (SHAPIRO 2006, 60–63; YOUNG 1990, 184). W jego opinii cementowałoby ono *status quo*, praktycznie uniemożliwiając wszelką zmianę polityczną. Pogląd ten krytykuje John McCormick (McCORMICK 2011, 150–152).

1. WOLNOŚĆ TO NIE BRAK ARBITRALNOŚCI

Jedną z wątpliwości podnoszonych wobec koncepcji Pettita dotyczy tego, czy eliminacja arbitralności, a więc i dominacji, powinna stanowić właściwy cel polityczny. Czy niearbitralny system polityczny jest możliwy, choćby tylko częściowo? Czy idea mieszanego systemu wyborczego i odpolitycznionego procesu decyzyjnego może prowadzić do czegoś więcej niż rozproszenie dominacji pomiędzy obywateli, reprezentantów a niekontrolowanych demokratycznie sędziów, ale nie do eliminacji zjawiska dominacji? Można ograniczyć arbitralność władz wybieralnych dzięki niezależnemu sądownictwu konstytucyjnemu, ale czy nie sankcjonuje się tym samym dominacji konstytuandy lub idei praw podstawowych broniących w konstytucjach, nie mówiąc już o samych sędziach? I w końcu: czy w samą ideę samorządności nie jest wpisana możliwość arbitralnego kształtowania systemu politycznego? Żadne z tych pytań nie znajduje w pracach Pettita ostatecznej odpowiedzi.

2. DEMOKRACJA JURYDYCZNA NIE JEST APOLITYCZNA

Z powyższym wiąże się kwestia druga — postulowanego przez Pettita odpolitycznienia procedur decyzyjnych. Odebranie możliwości rozstrzygnięcia najbardziej fundamentalnych kwestii społeczno-politycznych reprezentantom rodzi pytanie o to, na kogo tę władzę scedować. Nadzieje na niearbitralność systemu Pettit wiąże z wyjętym spod bezpośredniej presji politycznej niezależnym sądownictwem, zwłaszcza konstytucyjnym (PETTIT 2004). Nie brak jednak argumentów przeciwko takiemu rozwiązaniu. Jednym z najpoważniejszych jest zarzut demograficzny, który David Estlund wymierza we wszystkie postacie epistokracji. Zgodnie z nim każda grupa uprzywilejowana w procesie decyzyjnym, a wybrana w oparciu o jakikolwiek zestaw cech (np. posiadaną wiedzę, wykształcenie, doświadczenie lub umiejętności), zawsze będzie społecznie niereprezentatywna, a zatem i stronnicza (ESTLUND 2008, rozdz. XI; por. PETTIT 1997, 193). Demokracja jurydyczna może być interpretowana jako ograniczona forma epistokracji, do której zarzut ten się stosuje (PROSTAK 2014, 309–322).

W tej kwestii jednym z najzacieklejszych krytyków Pettita jest inny przedstawiciel tradycji republikańskiej — Richard Bellamy. Twierdzi on, że Pettitowski pomysł odpolitycznienia procesu decyzyjnego oznacza jego faktyczne oddemokratyzowanie, demokracja republikańska zaś wymaga raczej większego niż mniejszego zaangażowania obywateli w procedury decyzyjne. Zresztą samo odpolitycznienie procedur decyzyjnych jest, zdaniem Bellamy'ego, niemożliwe.

Każda instytucja, w której skład wchodzi członkowie danego społeczeństwa, zawsze będzie emocjonalnie i ideowo uwikłana w spory toczone w tym społeczeństwie (por. PROSTAK 2014, 302). Wiara w to, że o charakterze dobra wspólnego można decydować bez ulegania inklinacjom normatywnym, jest nieuzasadniona. W tym samym stopniu dotyczy to sędziów, ombudsmanów, ekonomistów zasiadających w zarządach banków centralnych i instytucji nadzoru finansowego, jak i reprezentantów politycznych i samych obywateli. Pozytywistyczne przekonanie, że status eksperta lub posiadana wiedza pozwalają wznieść się na ponadnormatywny poziom dyskursu, jest błędne (por. BELLAMY 2007, 167).

3. BEZSTRONNA DELIBERACJA TO MIT

Za postulatem odpolitycznienia instytucji decyzyjnych i ich uniezależnienia od presji społeczno-politycznej idzie, w przypadku Pettita, podzielana z demokratami deliberacyjnymi wiara w to, że tylko dyskusja oparta przede wszystkim na odwołaniach do faktów, w której dopuszczalne są wyłącznie argumenty możliwe do zaakceptowania przez wszystkie strony sporu (PETTIT 2012, 259–261; por. HUTT 2018), doprowadzi do wyłonienia optymalnych rozwiązań politycznych, w najwyższym stopniu realizujących interes wspólny obywateli (por. WALDRON 2004, 160). Deliberacjonistyczne przekonanie, że system polityczny ma nie tyle agregować preferencje obywateli, co kształtować rozumne opinie, odgrywa tu rolę kluczową. W przeciwnym wypadku polityka demokratyczna będzie się sprowadzała do przetargów między konkurencyjnymi grupami interesu (PETTIT 1997, 188–189), z konieczności skutkując zjawiskiem dominacji jednej z nich nad innymi. Nawiązując jednak do projektu demokratyczno-deliberacyjnego, Pettit musi zmierzyć się z szeregiem poważnych wątpliwości⁶. Po pierwsze, czy nie jest płonną nadzieją na choćby nawet ogólną zgodę społeczną co do treści interesu wspólnego (BELLAMY 2007, 164; BELLAMY 2008, 169)⁷? Czy deliberacja rzeczywiście może wieść do zamiany bezrozumnych preferencji na uzasadnione, poparte argumentacją opinie? Czy możliwe jest stworzenie warunków, w których obywatele w toku wolnej od wszelkich presji (społecznych, politycznych i ekonomicznych) rozmowy porzucaliby swoje dotychczasowe przekonania pod wpływem argumentacji oponentów? Nie brak autorów udzielających na wszystkie te pytania odpowiedzi negatywnej (MENDELBERG 2002;

⁶ Piszę o nich szerzej w GRYGIEŃ 2017, 143–148.

⁷ Choć Pettit nie oczekuje, że deliberacja kiedykolwiek doprowadzi do szerokiego konsensusu społecznego (PETTIT 1997, 190), to założenie o istnieniu „rozpoznawalnego interesu wspólnego” odgrywa w jego myśli rolę fundamentalną (PETTIT 2000, 10).

BRENNAN 2016, 62–64; PRZEWORSKI 1999, 30–31; MACKIE 2006; FEMIA 1996, por. McCORMICK 2011, 157).

Empiryczne dowody niemożliwości stworzenia logokratycznych „oaz delibracji” przedstawiała Lynn Sanders. Dowodziła ona, że nawet w forach deliberacyjnych najbardziej strukturalnie zbliżonych do ideału funkcjonują te same schematy i uprzedzenia, które obecne są w całym społeczeństwie (SANDERS 1997), perspektywa zaś większości obywateli dominuje tam perspektywę mniejszości (por. GRYGIEŃC 2017, 68–74). Dlatego Bellamy proponuje, abyśmy zamiast unikać sporów o wartości przy użyciu ciał deliberacyjnych, pogodzili się z faktem ich nieuchronności (BELLAMY 2007, 127). Próby ich wyeliminowania poprzez przeniesienie debat do ciał rzekomo odpolitycznionych, gdyż wyjętych spod presji opinii publicznej, jedynie czynią je mniej transparentnymi, obywateli zaś w mniejszym stopniu upełnomocnionymi.

4. CYKLICZNE WYBORY TO NAMIASKA, A NIE ISTOTA DEMOKRACJI

W podobnym duchu zachowawczość koncepcji Pettita krytykuje John McCormick. Za zaskakujący uznaje on fakt, że Pettit ostoji responsywności upatruje w demokracji przedstawicielskiej, faktycznie zalecając tradycyjną demokrację liberalną tylko nieznacznie wzbogaconą o instrumenty służące ochronie obywateli (McCORMICK 2011, 148–149; McCORMICK 2013, 100–101; por. BELLAMY 2008, 161). Wierząc w reprezentatywność rządów przedstawicielskich, Pettit obawia się jedynie „tyranii większości”, a tym samym ogranicza rolę ombudsmana i ciał kontestacyjnych do obrony praw mniejszości. Nie docenia tym samym faktu, że przede wszystkim interes demokratycznej większości wymaga ciągłej ochrony przed wpływem potężnych grup interesu (McCORMICK 2011, 152–153, 158). Dlatego koncepcja Pettita powieli największe wady ładu demoliberalnego: upartyjnienie, marginalizację sprawczej roli obywateli, ich apatię polityczną i brak motywacji do rozwijania kompetencji politycznych.

Sam McCormick, inspirowany myślą Machiavellego, nadzieje na reformę rządów demokratycznych wiąże raczej z instytucjami demokracji losowej (McCORMICK 2013, 96–97). Demokracja we właściwym znaczeniu wymaga nie partycypacji negatywnej pod postacią sporadycznej kontestacji, ale aktywnego współtworzenia przez obywateli sfery publicznej. Republikanizm nie może obawiać się radykalizacji procesów demokratycznych, przekazywać kompetencji decyzyjnych instytucjom wyjętym spod nadzoru obywateli. Chcąc przeciwdziałać dominacji ze strony demokratycznej większości, Pettit proponuje rozwiązania faktycznie legitymizujące dominację ze strony niedemokratycznych mniejszości. McCormick

postuluje raczej przeniesienie ciężaru sprawowania władzy na lud, a nie na współczesną arystokrację rzekomo apolitycznych sędziów i ekspertów. Na taki system składałyby się instytucje ludowych sędziów i zgromadzeń wyposażonych w prawo weta i inicjatywę ustawodawczą, losowy wybór sędziów, „procesy polityczne”, w których o karach wyrokowałiby szeregowi obywatele, oskarżonymi zaś byłiby parlamentarzyści i sędziowie, którzy popełnili przestępstwa polityczne (McCORMICK 2011, rozdz. II; SILVA 2015, 28–29). Brak takich instytucji przekłada się na brak realnego wpływu obywateli na życie polityczne, to zaś prowadzi do niskiej legitymacji społecznej systemu politycznego, a w konsekwencji do jego niestabilności.

5. FRAGMENTARYCZNOŚĆ KONTESTACJI

Inni autorzy (zob. WATKINS 2015; SHAPIRO 2012, 321–324) zarzucają projektowi Pettita zbytne zaaferowanie państwem i jego instytucjami, a niedoceniecie wagi otoczenia społecznego i międzynarodowego dla wolności obywateli. Wskazują oni na to, że w realiach współczesnych demokracji zachodnich źródła dominacji, zwłaszcza pod postacią presji ekonomicznej, są poza- i ponadpaństwowe: są nimi przede wszystkim korporacje transnarodowe i instytucje międzynarodowe (SHAPIRO 2012, 320). Instytucjonalizacja republikańskiego ideału politycznego wymaga nie tylko zmian wewnątrzpaństwowych, ale też częściowego przemodelowania otoczenia międzynarodowego. W takich warunkach demokracja interesariuszy wymaga szeroko zakrojonej współpracy państw, będąc niemożliwa do wprowadzenia w żadnym z nich własnymi siłami.

Skupieniu Pettita na aspekcie instytucjonalno-politycznym funkcjonowania państw narodowych towarzyszy pobieżne potraktowanie dominacji o charakterze ekonomicznym (PETTIT 2007; MULDOON 2022) i niemal całkowite pominięcie kwestii dominacji w relacjach prywatnych. Trudno nie odnieść wrażenia, że takie ujęcie problemu jest niewystarczające. Szereg kwestii, w tym problem nierówności społecznych i materialnych oraz funkcjonujące w społeczeństwie uprzedzenia, pośrednio przekładają się na kształt i zakres dominacji politycznej (SHAPIRO 2012, 322–323; THOMPSON 2013; por. PETTIT 2012, 99). Eliminacja tej ostatniej może w związku z tym wymagać szeroko zakrojonej reformy pozapolitycznych sfer egzystencji: warunków pracy, poziomu i jakości zabezpieczenia społecznego, relacji rodzinnych, prywatnych stowarzyszeń i związków zawodowych, także tych o charakterze programowo scentralizowanym i niepartyjnym.

IV. ZAMIĄST PODSUMOWANIA:
CZY DEMOKRACJA KONTESTACYJNA ZASŁUGUJE
NA KONTESTACJĘ?

Niektóre z powyższych zarzutów są uzasadnione w mniejszym⁸, inne w większym stopniu. Do pierwszych należy zarzut połowiczności proponowanych rozwiązań. Bellamy i McCormick słusznie przypisują Pettitowi ograniczenie władzy obywateli w imię odpolitycznienia demokratycznego procesu decyzyjnego. Umiarkowanie jednak, w którym upatrują oni słabości jego teorii, można uznać za podyktowane względami ergonomicznymi i epistemicznymi. Po pierwsze, pozwala ono redukować arbitralność funkcjonowania systemu politycznego przy minimalnym wysiłku zmiany instytucjonalnej. Po drugie, Pettitowskie lawirowanie pomiędzy perspektywą radykalno-demokratyczną a elitarystyczną to efekt ograniczonego zaufania wobec kompetencji decyzyjnych zarówno obywateli, jak i elit politycznych (PETTIT 2004, 59). Wiedza ekspertów i zdolność przedstawicieli do formułowania aktów prawnych realizujących preferencje wyborcze (PETTIT 1997, 192), instytucjonalna niezależność sądownictwa weryfikującego zgodność takich aktów z konstytucją, a w końcu też obywatelska znajomość praktycznych konsekwencji implementacji polityk — jeśli mają równocześnie wzbogacać procesy decyzyjne, wymagają wieloelementowego systemu demokratycznej kontestacji.

Moim zdaniem zarzutem bardziej uzasadnionym jest uprzywilejowanie w panteonie wzajemnie kontrolujących się instytucji sądownictwa i ciał eksperckich. Richard Bellamy i Iseult Honohan mają częściową rację, wytykając Pettitowi skłonność do „politycznego konstytucjonalizmu”, kłócącego się z ideą republikańskiego upełnomocnienia obywateli (BELLAMY 2007; HONOHAN 2009). „Częściową” dlatego, że stosunek republikańców współczesnych do roli odgrywanej przez sądownictwo w kształtowaniu sfery publicznej jest ambiwalentny. Nie brakuje autorów inspirowanych pracami Jeremy’ego Waldrona (m.in. WALDRON 2004), zdecydowanie przestrzegających przed ograniczaniem woli ludu. Nie brak też tych, którzy nie widzą sprzeczności między samorządnością i brakiem dominacji z jednej strony, systemem zaś niezawisłego sądownictwa konstytucyjnego z drugiej strony (MICHELMAN 1988), o ile konstytucje stanowią rezultat deliberacji publicznych (zob. SUNSTEIN 1988). Ponadto konstytucyjne swobody stanowią warunek konieczny ochrony przed dominacją w sferze publicznej,

⁸ Pettit, wbrew zarzutom McCormicka, docenia znaczenie instrumentów demokracji losowej w rządach demokratycznych (PETTIT 2012, 217), choć faktycznie przestrzega przed czynieniem z nich centrum systemu politycznego.

gwarantując możliwość oporu, kontestacji i uczestnictwa politycznego. W tym sensie istnienie niezależnego sądownictwa konstytucyjnego nie tylko nie kłóci się z samorządnością, ale ją umożliwia (PETTIT 2012, 238; ELY 1980; HOLMES 1995; DWORKIN 1996). Co więcej, takie sądownictwo może być postrzegane jako ostoja procesów deliberacyjnych (RAWLS 2001; SUNSTEIN 1985; PETTIT 1999, 196–197; DWORKIN 1996), a tym samym zabezpieczenie przed arbitralnością wpisana w system demokracji większościowej (HONOHAN 2009).

Taka argumentacja napotyka jednak krytykę autorów, którzy upatrują w niezależnym sądownictwie źródła dominacji, a nie ochrony przed nią. Niektórzy w uzasadnieniach sędziów dopatrują się dowodów ich politycznego zaangażowania, co pozwala im kwestionować tezę o odpolitycznionym charakterze sądów. Inni twierdzą, że tworzenie jurydycznych „oaz deliberacji” skutkuje spadkiem poziomu debaty publicznej (WALDRON 2004, 162–164), raczej podważając ideał republikański, niż go kultywując (BELLAMY 2008, 161). To, co kontrowersyjne w przypadku sędziów, jest jeszcze bardziej problematyczne w odniesieniu do pozostałych gremiów eksperckich. Zdaniem Pettita takie działania, jak sporządzanie zestawień statystycznych służących ocenie dokonań rządów i efektywności realizowanych polityk, decydowanie o wysokości stóp procentowych, o kwestiach energii i ochrony środowiska oraz surowości kar, powinny raczej leżeć w gestii instytucji niekontrolowanych demokratycznie. W przeciwnym wypadku istnieje ryzyko ich wykorzystania dla krótkoterminowej korzyści politycznej (PETTIT 2012, 232–233; PETTIT 2004, 53). Przekazanie ich losowo wybranym grupom obywateli konsultującym się z ekspertami⁹, niezależnym komisjom czy bankom centralnym to warunek efektywności funkcjonowania systemu politycznego (PETTIT 1997, 192).

Kontrowersyjna jest jednak nie tylko wiara Pettita w bezstronność instytucji eksperckich i społeczną legitymację ich decyzji (Pettit 2012, 237), ale i kwestia zakresu dopuszczalnej ingerencji ekspertów w proces polityczny. O ile ustalenie zakresu kompetencji sądów konstytucyjnych jest dość nieproblematyczne, o tyle każde uzasadnienie materialnych kompetencji ciał eksperckich może stanowić przedmiot „rozumnego sporu” (ESTLUND 2008, rozdz III). Michael Schudson pyta na przykład, dlaczego w anglosaskim sądownictwie o winie lub niewinności oskarżonego decydują losowo wybrane ławy przysięgłych, w sektorze finansów publicznych zaś o wysokości stóp procentowych przesądzają już nienadzorowane demokratycznie elity ekonomiczne (SCHUDSON 2006, 497)? Jakie kryterium

⁹ O wątpliwościach dotyczących kompetencji obywateli uczestniczących w sondażach deliberacyjnych i innych instytucjach demokracji losowej szerszej piszę gdzie indziej (zob. GRYGIEŃ 2017, 246–258).

demarkacyjne należy stosować do odróżniania kwestii właściwych dla kompetencji obywateli od tych wymagających wsparcia autorytetu ekspertów? Jeżeli ma nim być posiadana wiedza i doświadczenie, to czy większość kwestii zwyczajowo rozstrzyganych w demokracjach przez przedstawicieli nie powinno być przekazanych gremiom eksperckim? Wprowadzenie elementu efektywności epistemicznej do narracji republikańskiej wikła Pettita w problem *regressus ad infinitum*. Uznanie konieczności przekazania kompetencji decyzyjnych do autonomicznych gremiów eksperckich rodzi pytanie o podmiot decydujący, które z takich kwestii będą rozstrzygane przez które z takich gremiów. Podmiot ten wyznaczałby zakres przedmiotowy rządów demokratycznych, będąc zarazem fundamentem polityki demokratycznej i źródłem arbitralnej władzy¹⁰, przed którą cały republikański system polityczny ma obywateli chronić.

REFERENCJE

- BELLAMY, Richard. 2007. *Political Constitutionalism. A Republican Defence of the Constitutionality of Democracy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- BELLAMY, Richard. 2008. „Republicanism, Democracy and Constitutionalism”. W: *Republicanism and Political Theory*, red. Cecile Laborde i John Maynor, 159–189. Oxford: Blackwell.
- BERLIN, Isaiah. 2000. „Dwie koncepcje wolności”. Tł. Daniel Grinberg. W: Isaiah BERLIN. *Cztery eseje o wolności*, 183–239. Poznań: Zysk i S-ka.
- BOHMAN, James. 2008. „Nondomination and Transnational Democracy”. W: *Republicanism and Political Theory*, red. Cecile Laborde i John Maynor, 190–217. Oxford: Blackwell.
- CIŻEWSKA, Elżbieta. 2010. *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980–1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- COHEN, Joshua. 1986. „An Epistemic Conception of Democracy”. *Ethics* 97, no. 1: 26–38.
- DWORKIN, Ronald. 1996. *Freedom's Law. The Moral Reading of the American Constitution*. Oxford: Oxford University Press.
- ELY, John Hart. 1980. *Democracy and Distrust: A Theory of Judicial Review*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- ESTLUND, David M. 2008. *Democratic Authority. A Philosophical Framework*. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- FEMIA, Joseph. 1996. „Complexity and Deliberative Democracy”. *Inquiry. Interdisciplinary Journal of Philosophy* 39, nr 3–4: 378–380.
- GÄDEKE, Dorothea. 2020. „From Neo-Republicanism to Critical Republicanism”. W: *Radical Republicanism: Recovering the Tradition's Popular Heritage*, red. Bruno Leipold, Karma Nabulsi i Stuart White, 23–46. Oxford: Oxford University Press.
- GRYGIENĆ, Janusz. 2017. *Demokracja na rozdrożu. Deliberacja czy partycypacja polityczna?* Kraków: Universitas.

¹⁰ Szerzej piszę o tym w GRYGIENĆ 2017, 258–264.

- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, Alicja. 2000. „Quentin Skinner i teoria wolności republikańskiej”. *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej* 45: 165–174.
- HOLMES, Stephen. 1995. *Passions and Constraint: On the Theory of Liberal Democracy*. Chicago: University of Chicago Press.
- HONOHAN, Iseult. 2009. „Republicans, Rights, and Constitutions: Is Judicial Review Compatible with Republican Self-Government?”. W: *Legal Republicanism: National and International Perspectives*, red. Samantha Besson i José Luis Martí, 83–101. Oxford: Oxford University Press.
- HUTT, Donald Bello. 2018. „Republicanism, Deliberative Democracy, and Equality of Access and Deliberation”. *Theoria* 84 (1): 83–111.
- KRASNODĘBSKI, Zdzisław. 2005. *Demokracja peryferii*. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- KRASNODĘBSKI, Zdzisław. 2010. „Republikanizm po komunizmie — utopia czy alternatywa?”. W: *Władza w polskiej tradycji politycznej*, red. Jacek Kłoczkowski, 203–236. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- LANDEMORE, Hélène. 2013. *Democratic Reason. Politics, Collective Intelligence, and the Rule of the Many*. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- LOVETT, Frank. 2010. *A General Theory of Domination and Justice*. Oxford: Oxford University Press.
- MACKIE, Gerry. 2006. „Does Democratic Deliberation Change Minds?”. *Politics, Philosophy and Economics* 5, no. 3: 279–903.
- MCCORMICK, John. 2011. *Machiavellian Democracy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- MCCORMICK, John. 2013. „Republicanism and Democracy”. W: *Republican Democracy. Liberty, Law and Politics*, red. Andreas Niederberger i Philipp Schink, 89–127. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- MENDELBERG, Tali. 2002. „The Deliberative Citizen: Theory and Evidence”. W: *Research in Micro-politics*. Vol. 6: *Political Decision Making, Deliberation, and Participation*, red. Michael X. Delli Carpini, Leonie Huddy i Robert Y. Shapiro, 151–193. Amsterdam: Elsevier.
- MICHELMAN, Frank. 1988. „Law’s Republic”. *Yale Law Journal* 97: 1493–1537.
- MINTZ, Alex, i Nehemia Geva. 1993. „Why Don’t Democracies Fight Each Other? An Experimental Study”. *Journal of Conflict Resolution* 37, no. 3: 484–503.
- MORDARSKI, Ryszard. 2002. „Republikańska koncepcja wolności obywatelskiej”. W: *Polityczna obecność filozofii*, red. Marek Szulakiewicz. Toruń: Rolewski.
- MULDOON, James. 2022. “A socialist republican theory of freedom and government”. *European Journal of Political Theory* 21 (1): 47–67.
- PETTIT, Philip. 1999. „Republican Freedom and Contestatory Democracy”. W: *Democracy’s Value*, red. Ian Shapiro i Casiano Hacker-Cordón, 163–190. Cambridge: Cambridge University Press.
- PETTIT, Philip. 2000. “Democracy, Electoral and Contestatory”. *Nomos* 42: 105–144.
- PETTIT, Philip. 2001. *A Theory of Freedom. From the Psychology to the Politics of Agency*. Oxford: Oxford University Press.
- PETTIT, Philip. 2004. „Depoliticizing Democracy”. *Ratio Juris* 17, no. 1: 52–65
- PETTIT, Philip. 2007. „A Republican Right to Basic Income?”. *Basic Income Studies. An International Journal of Basic Income Research* 2, no. 2: 1–8.
- PETTIT, Philip. 2010. “Legitimate International Institutions: A Neo-Republican Perspective”. W: *The Philosophy of International Law*, red. Samantha Besson i John Tasioulas, 139–162. Oxford: Oxford University Press.

- PETTIT, Philip. 2012. *On the People's Terms. A Republican Theory of Democracy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- PETTIT, Philip. 2014. *Just Freedom: A Moral Compass for a Complex World*. New York-London: W.W. Norton & Company.
- PETTIT, Philip. 2019. „The General Will, the Common Good, and a Democracy of Standards”. W: *Republicanism and the Future of Democracy*, red. Yiftah Elazar i Geneviève Rousselière, 13–41. Cambridge: Cambridge University Press.
- PIETRZYK-REEVES, Dorota. 2014. „Neorepublikańska filozofia publiczna i model demokracji”. *Etyka* 48: 120–138.
- PROSTAK, Rafał. 2014. *Teista w demoliberalnym świecie. Rzecz o amerykańskich rozważaniach wokół rozumnej polityki*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej
- PRZEWORSKI, Adam. 1999. „Minimalist conception of democracy: a defense”. W: *Democracy's Value*, red. Ian Shapiro i Casiano Hacker-Cordón, 23–55. Cambridge: Cambridge University Press.
- PRZEWORSKI, Adam. 2004. “Democracy and Economic Development”. W: *The Evolution of Political Knowledge*, red. Edward D. Mansfield i Richard Sisson, 300–324. Columbus, OH: The Ohio State University Press.
- RAWLS, John. 2001. “O idei publicznego rozumu raz jeszcze”. W: John RAWLS, *Prawo ludów*. Tł. Michał Kozłowski, 187–255. Warszawa: Fundacja ALETHEIA.
- SANDERS, Lynn. 1997. „Against Deliberation”. *Political Theory* 25, no. 3: 347–376.
- SCHUDSON, Michael. 2006. „The trouble with experts — and why democracies need them”. *Theory and Society* 35: 491–506.
- SELLERS, Mortimer N.S. 2009. „The Republican Foundations of International Law”. W: *Legal Republicanism: National and International Perspectives*, red. Samantha Besson i José Luis Martí, 187–204. Oxford: Oxford University Press.
- SHAPIRO, Ian. 2006. *Stan teorii demokracji*. Tł. Izabela Kisilowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- SHAPIRO, Ian. 2012. “On Non-domination”. *University of Toronto Law Journal* 62: 293–335.
- SKINNER, Quentin. 1986. „The Paradoxes of Political Liberty”. W: *The Tanner Lectures on Human Values*. Volume VII, red. Sterling M. McMurrin, 225–250. Cambridge: Cambridge University Press.
- SKINNER, Quentin. 2002. „Introduction: Seeing Things Their Way”. W: Quentin SKINNER. *Visions of Politics*. Volume I: *Regarding Method*, 1–7. Cambridge: Cambridge University Press.
- SKINNER, Quentin. 2013. *Wolność przed liberalizmem*. Tł. Agata Czarnecka. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- SLAUGHTER, Steven. 2005. *Liberty Beyond Neo-liberalism. A Republican Critique of Liberal Governance in a Globalising Age*. New York: Palgrave Macmillan.
- SLAUGHTER, Steven. 2018. „Republicanism and International Political Theory”. W: *Oxford Handbook for International Political Theory*, red. Chris Brown i Robyn Eckersley, 626–639. Oxford: Oxford University Press.
- SUNSTEIN, Cass R. 1985. „Interest Groups in American Public Law”. *Stanford Law Review* 38: 29–87.
- SUNSTEIN, Cass R. 1988. „Beyond the Republican Revival”. *Yale Law Journal* 97: 1539–1590.
- SZLACHTA, Bogdan. 2001. „Wolność republikańska. Na marginesie debaty o tradycji republikańskiej w ‘atlantyckiej’ myśli politycznej”. *Państwo i Społeczeństwo* 1, nr 1: 207–232.

- THOMAS, Christopher Alexander. 2015. „Globalising Sovereignty”? Pettit’s Neo-Republicanism, International Law and International Institutions”. *The Cambridge Law Journal* 74 (3): 568–591.
- THOMPSON, Michael J. 2013. „Reconstructing Republican Freedom: A Critique of the Neo-Republican Concept Of Freedom As Non-Domination”. *Philosophy and Social Criticism* 39 (3): 277–298.
- URBINATI, Nadia. 2012. „Competing for Liberty: The Republican Critique of Democracy”. *American Political Science Review* 106, no. 3: 607–621.
- WALDRON, Jeremy. 2004. „Judicial Review and Republican Government”. W: *That Eminent Tribunal*, red. Christopher Wolfe, 159–180. Princeton, NJ: Princeton University Press.
- WATKINS, David. 2015. „Institutionalizing Freedom as Nondomination: Democracy and the Role of the State”. *Polity*. T. 47, no. 4: 508–534.
- WHITE, Stuart. 2019. „Horizontalism, Public Assembly, and the Politics of Republican Democracy”. W: *Republicanism and the Future of Democracy*, red. Yiftah Elazar i Geneviève Rous-selière, 247–265. Cambridge: Cambridge University Press.
- YOUNG, Iris Marion. 1990. *Justice and the Politics of Difference*. Princeton, NJ: Princeton University Press.

OD DOMINACJI DO KONTESTACJI (I Z POWROTEM?): DEMOKRACJA REPUBLIKAŃSKA I JEJ KRYTYCY

Streszczenie

Przedmiot artykułu stanowi koncepcja demokracji kontestacyjnej zaproponowana przez Philipa Pettita oraz jej miejsce we współczesnej myśli republikańskiej. Autor tekstu opisuje relacje łączące tę koncepcję z ideami demokracji radykalnej i wolności republikańskiej, jak też jej implikacje instytucjonalne i związane z nią kontrowersje. Rozważone zostają główne zarzuty krytyków Pettita: fragmentaryczności i niedemokratyczności proponowanych przez niego rozwiązań, niepożądanych konsekwencji jego postulatu deliberacyjności i odpolitycznienia życia politycznego. Autor tekstu twierdzi, że jednym z największych braków koncepcji Pettita jest próba odpolitycznienia demokracji przez upełnomocnienie nienadzorowanych demokratycznie gremiów eksperckich. Prowadzi ona do pytania o kryterium stosowania instrumentów radykalno-demokratycznych i elitarystycznych, na które Pettit nie udziela zadowalającej odpowiedzi.

Słowa kluczowe: republikanizm; demokracja kontestacyjna; Philip Pettit; wiedza ekspercka; wolność republikańska; demokracja jurydyczna

FROM DOMINATION TO CONTESTATION (AND BACK AGAIN?): REPUBLICAN DEMOCRACY AND ITS CRITICS

Summary

The subject of the article is the concept of contestatory democracy proposed by Philip Pettit, and its place in contemporary republican thought. The author describes the relationship between this concept and the ideas of radical democracy and republican freedom, as well as its institutional implications and related controversies. The main accusations of Pettit’s critics are considered: the fragmented and undemocratic nature of the proposed solutions, the undesirable consequences of

making political decision-making both deliberative and de-politicized. The author claims that one of the most relevant shortcomings of Pettit's concept is the attempt to de-politicize democracy by empowering democratically unsupervised expert institutions, as it leads to the question about the criterion of dividing decision making between radical-democratic or elitist institutions — question, to which Pettit does not give a definite answer.

Keywords: republicanism; contestatory democracy; Philip Pettit; expertise; republican freedom; judicial democracy

Information about the Author: Dr. habil. JANUSZ GRYGIEŃĆ, Prof. at NCU — Nicolaus Copernicus University (NCU) in Toruń, Faculty of Philosophy and Social Sciences, Institute of Philosophy; correspondence address: ul. Fosa Staromiejska 1a, 87-100 Toruń; e-mail: jgrygienc@umk.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8586-6820>.